Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18. Kraków, niedziela 3 maja 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Konstytucja 3-go Maja a mieszczaństwo.

Konstytucja 3 Maja przyjęta została z entuzjazmem w polskich miastach. Witano ją w nich obchodami uroczystemi, okrzykiwano radośnie.

Czemu?

Za składową część Konstytucji uznawał jej artykuł III. ustawę przedtem uchwaloną przez Sejm czteroletni 21 kwietnia 1791 roku p. t. „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej". Ta to ustawa ściągała na siebie uwagę stanu mieszczańskiego, tę to ustawę tak sobie wysoko cenił on jako kamień węgielny, na którym odtąd miało się opierać stanowisko mieszczan i miast.

Przepisy tej ustawy, tyczące się stanowiska prawnego mieszczan, kładły kres temu upośledzeniu, jakie im przypadało przez czas długi w udziale. Kwitnące niegdyś mieszczaństwo, łączące się jako równi z równymi ze szlachtą za Jagiellonów, dostarczające szlachcie rodzin nowych — Wierzynków, Morsztynów, Bonerów i t. d., znalazło się w XVII. i XVIII. wieku w położeniu gospodarczem bardzo smutnem, a za tem poszło i upośledzenie społeczno-prawne. Był to pośledniejszy jakiś rodzaj ludzki w oczach szlachty, tolerowany tylko. Wyrazem tego były zwłaszcza ograniczenia co do prawa nabywania ziemi przez mieszczan — z wyjątkiem mieszczan kilku największych miast — przepisy o utracie szlachectwa przez tych ze szlachty, którzy handlem lub rzemiosłem w miastach się parali, nawet urzędy miejskie piastowali — wreszcie postanowienia t. zw. „leges sumptuariae", zakazujące mieszczanom używania strojów kosztowniejszych.

To upośledzenie zniosła ustawa o miastach, uznana za część składową Konstytucji. Właściwie upadły szranki między szlachtą a mieszczaństwem. Zachowano wprawdzie odrębność pojęcia tych dwóch stanów, ale uznano omal że równorzędność ich w życiu. Przyznano mieszczanom prawo dotąd wyłącznie szlacheckie, iż nie mogą być więzieni bez wyroku sądu (zasada: „neminem captivabimus). Dozwolono na nabywanie dóbr ziemskich. Dopuszczono do urzędów i zajęć, które były dla nich dotąd niedostępne: kościelne, wojskowe, kancelaryjne, patronów (adwokatów), przyczem ci, którzy doszli do pewnych stopni w urzędach (regenta kancelarji, kapitana lub rotmistrza), otrzymywali szlachectwo i mogli dalej iść wobec tego w hierarchji urzędniczej.

Nie było to jeszcze zupełne zrównanie mieszczan ze szlachtą. Szlachectwo pozostało nadal jako stan wyższy. Ale mieszczanin mógł przejść do szlachty, nie rzucając swego zajęcia (stawać się mieli także szlachtą mieszczanie zasiadający przez dwa lata w komisjach wielkich lub asesorji, a na każdym Sejmie miał król 30 mieszczan nobilitować), naodwrót znowu w mieście mógł pracować w handlu czy rzemiośle szlachcic bez utraty swej szlacheckiej godności. Wyrównano rów i przedział między tymi stanami; niewiele brakowało, by był całkiem zasypany.

A obok tego na nowo urządzono miasta, jako jednostki samorządowe. Już poprzednio komisje dobrego porządku, czyli „boni ordinis", dla poszczególnych miast ustanawiane, przywracały ład i porządek w nich, zwłaszcza co do skarbowości. Ustawa o miastach zawierała szczegółowe przepisy o ich urządzeniu, jak i o urządzeniu sądów miejskich. Było rzeczą niesłychanie ważną dla miast, iż przy tem nowem ich zorganizowaniu wzmocniono ich samorząd. Poprzednio w miastach znaczny był wpływ pana miasta czy starosty na skład władz miejskich, których wybór zależał w dużej mierze od tych czynników, stojących poza miastem. Toż tym czynnikom przyznawano poprzednio szeroką władzę w stosunku do miast, kontrolę, zwłaszcza finansową, nawet prawo wydawania dla nich statutów. Ustawa o miastach położyła temu kres: wszystkie władze miejskie, wraz z sądami, miały być wybierane wyłącznie przez mieszczan, zupełnie swobodnie. Poddano wprawdzie miasta kontroli ze strony państwa, ale tylko władzy centralnej: komisji policji. Wszystkich zaś mieszkających wewnątrz miasta, choćby szlachtę, poddano pod władze miejskie. Posłów miejskich — t. zw. plenipotentów — dopuszczono do Sejmów, choć jeszcze z ograniczonym głosem, tylko w sprawach miast tyczących się. Ustawa o miastach była pierwszą w Europie specjalną dla miast, ale ogólną (co do miast królewskich) ustawą samorządową. Współczesna pierwsza w Europie ustawa gminna francuska szablonowo jeszcze potraktowała gminy, jednako gminy miejskie i wiejskie urządzając.

Oczywista, iż przepisy tej ustawy z r. 1791 nie mogły jeszcze wskrzesić gospodarczej świetności miast. Najlepsza ustawa nie może dać dobrobytu przez swoje przepisy. Do tego trzeba innych warunków. Trzeba, by istniała możność produkcji i handlu. Trzeba, by ludność chciała pracować i warunki korzystne dla pracy wykorzystywać. Przepisy ustawy o miastach wlały jednak nowego ducha w mieszczaństwo, które poczuło swoją godność, dotąd upośledzoną, poczuło się częścią wielkiej całości — Rzeczypospolitej, nabrało otuchy i chęci do udziału w życiu publicznem; można było spodziewać się, że wróci ono, rozbudzone, podniesione w swem poczuciu, do tej tężyzny w swej gospodarczej działalności, którą niegdyś się odznaczało.

Stanisław Kutrzeba.

25-lecie uroczystości Trzeciego Maja.

W roku bieżącym mija 25-lecie uroczystych obchodów 3 Maja w Polsce. Warto przy tej sposobności nadmienić, że inicjatywę do tego obchodu dał nie kto inny, tylko mieszczaństwo krakowskie, zgrupowane w Kole Mieszczańskiem, pod prezesurą radcy P. Kosobudzkiego. Dwadzieścia pięć lat temu (w r. 1900) krakowskie Koło Mieszczańskie po raz pierwszy w dzień 3 Maja urządziło uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, skąd ulicami: Grodzką, Rynkiem, Dunajewskiego ruszył niewielki jeszcze podówczas pochód pod pomnik Rejtana, gdzie wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. W dniu tym rzemieślnicy polscy w Krakowie zamknęli swoje warsztaty, a kupcy — sklepy, zwolnili robotników od pracy, sami biorąc tłumny udział w obchodzie. Nie był on wówczas ani tak okazały, ani tak świetny, jak dziś. Z wielu stron sypały się szydercze uśmiechy i docinki, nie brak było nawet awanturniczych scen ze strony rozbijaczy, rekrutujących się tak ze strony ówczesnej narodowej demokracji, jak i ze strony socjalistów. Wytrwałość jednak inicjatorów w corocznem urządzaniu tych obchodów w dwa dni po manifestacjach socjalistycznej międzynarodówki, poczęła odnosić widoczne sukcesy. Wkrótce biorą udział w uroczystości 3-majowej urzędy miejskie, następnie na skutek interwencji prezesa Koła Mieszczańskiego u inspektora szkolnego ś. p. Germana — także i młodzież szkolna. W roku 1904 po raz pierwszy w dzień 3 maja zostały zatknięte na wieżach i basztach Wawelu chorągwie o barwach narodowych, a kardynał Puzyna kazał zadzwonić w Zygmunta. Pochód w dzień 3-go maja odbywał się systematycznie co roku, dzień ten stawał się coraz widoczniej świętem ogólno-narodowem, w którem poczęli brać udział także przedstawiciele polskości z innych zaborów.

Dwa były cele, które przyświecały inicjatorom tych uroczystości: budzenie uświadomienia narodowego i odciągnięcie polskiego społeczeństwa od 1-majowego obchodu socjalistyczno-żydowskiej międzynarodówki.

Cel został w pełni osiągnięty. Z chwilą, gdy znikły kordony, obchód 3-majowy stał się państwowem świętem polskiem. Zasługa chlubnej inicjatywy tego święta zaszczytnie przypada mieszczaństwu krakowskiemu. Należy to przypomnieć dziś, gdy po raz 25-ty mieszczaństwo polskie weźmie masowy udział w tej uroczystości narodowej.

Z wielkim żalem przyjąć się jednak musi wiadomość, że na skutek decyzji p. Prezydenta Rzeczypospolitej tradycyjne manifestacyjne pochody nie są przewidziane w programie obchodu. Zamiast uroczystego pochodu zalecono w dniu tym... tańce i zabawy (!). Nie sądzimy, aby dziś było nam tak wesoło, by każdy miał istotnie chęć do zabaw i tańców, czyż nie odpowiedniejszem byłoby zachowanie tyloletniej tradycji?... Dlaczego burzyć ją i wprowadzać nie licujące z powagą chwili, a niesmaczne atrakcje?

O opiekę nad pamiątkami cechowemi.

Ze sfer mieszczańskich otrzymujemy pismo. które świadczy. że krakowskim sferom rękodzielniczym nie jest bynajmniej obcą troska o ich pamiątki cechowo, o zabytki świetnej niegdyś przeszłości, tych organizacji zawodowych, które tak poważną rolę w dziejach naszych odegrały. Nić tradycji wiąże odległe czasy zamierzchłej przeszłości z chwilą obecną, gdy przed cechami w zmienionych całkowicie warunkach nowe otwierają się zadania i cele. Tej tradycji widomym znakiem są nieliczne pamiątki, jakie cech każdy z dawnych przechował wieków. Dobrze jest, że budzi się troska o ich los i chęć uratowania tego co pozostało, przed zniszczeniem.

Oto treść nadesłanego nam pisma:

„W Krakowie jest jedyny cech, posiadający jeszcze majątek nieruchomy t. j. cech rzeźnicki, do którego należy budynek „na Kotłowem". — Wszystkie inne cechy posiadają majątek ruchomy o wartości jedynie archiwalnej. Rzeczy te, o ile dotąd nie znalazły należytego pomieszczenia, niszczą się, lub giną. Niektóre tylko cechy deponowały je w archiwum dawnych aktów miejskich w Krakowie.

Na majątek ten składają się liczne dokumenta i księgi. Wiele już z nich jako „niepotrzebne" zagubiono. Czyż może być coś pożyteczniejszego i milszego jak znać dokładnie historję swego cechu, a temsamem znać i historję innych cechów? Wszakżeż każdy prawie cech posiada spisane statuty swoje na pergaminie, zaopatrzone podpisem królewskim. — Oprócz dokumentów. posiadają cechy piękne. artystyczne buzdygany. jako godło starszych. Z braku miejsca nie chcę przypominać kilka nieprzyjemnych incydentów z owymi buzdyganami (berłami), jakie miały miejsce tuż przed wybuchem wojny światowej odnośnie do niedostatecznego zabezpieczenia miejsca, w których starsi cechu przechowuje owe berła. Do pamiątek cechowych należy jeszcze zaliczyć znaki cechowe, tak zwane „Cecha", które na znak zwołania zgromadzenia posyłano członkom cechu. Nadto kielichy i komże, które były używane tylko w czasie przyjmowania nowego członka do cechu. Rzeczy te były przechowywane w tak zwanej ladzie. t. j. skrzyni ozdobnej. która znajdowała się jużto w kaplicy (każdy cech posiadał bowiem swoją kaplicę w jednym z kościołów), jużto u starszego cechu jak to ma miejsce dzisiaj. Nadmienić jeszcze wypada. iż niektóre cechy posiadały t. zwane batogi, zwane również „dobry obyczaj". którymi wymierzano razy czeladnikom w czasie wyzwolenia.

Wszystkie te rzeczy. jak już wyżej wspomniałem. stanowią dzisiaj wielką wartość archiwalną. Byłoby to wielkim błędem. gdybyśmy pozwolili tym drogim pamiątkom zniszczyć. W Krakowie. odnośnie do zabezpieczenia tych rzeczy istnieją poważne różnice zdań. Jedni chcą zdeponować je w Muzeum narodowem. inni w archiwum aktów miejskich. inni wreszcie radzą wyszukać osobne pomieszczenie i tam stworzyć niejako „Muzeum cechów rękodzielniczych". O tych zaś. którzy chcą je dalej trzymać u siebie — nic wspominamy.

Zwracamy się zatem do Krakowskiej Izby Rękodzielniczej. jako przełożonej cechów. żeby zajęła się tak ważną sprawą. zarządzając zgromadzenie delegatów wszystkich organizacyj cechowych. gdzie po wybraniu ściślejszego komitetu. w skład którego musiałby wchodzić także delegat Tow. miłośników historji i zabytków miasta Krakowa. zostanie zadecydowanem. co zrobić z pamiątkami cechowymi. W ten sposób uratujemy je od zniszczenia i porozdzielane skolekcjonujemy. czyniąc je dostępnymi dla ogółu".

Molicki.

Tyle nasz korespondent. Musimy tu nadmienić. że uwagi powyższe niewątpliwie całkowicie słuszne odnieść należy przedewszystkiem do tych zabytków cechowych. które dotąd nie zostały skolekcjonowane ani zabezpieczone. Jak wiadomo bowiem około 50 cechów krakowskich powierzyło już swe pamiątki krakowskiemu archiwum aktów dawnych. gdzie zbiory te doskonale przechowywane, utrzymane są w ścisłej ewidencji. Brak miejsca i funduszów na urządzenie sal nie dozwala niestety na udostępnienie tych ciekawych zbiorów szerokiemu ogółowi publiczności. O tworzeniu osobnego muzeum pamiątek cechowych. w obecnych warunkach — sądzimy — trudno byłoby myśleć. Natomiast można i należy zabezpieczyć od zniszczenia te zabytki cechowe. które znajdują się jeszcze w rękach prywatnych. Przy tej sposobności nadmieniamy. że urządzona w 1905 r. w Muzeum Czapskich z inicjatywy i za staraniem radcy Kosobudzkiego wystawa pamiątek cechowych. wzbudziła wówczas ogromne zainteresowanie i uznanie.

Czy nasze władze podnoszą, czy grzebią rzemiosło?

Wadowice w kwietniu.

Staraniem tymczasowego komitetu proponentów odbyło się w Wadowicach. dnia 14-go kwietnia pierwsze Walne zebranie delegatów „**Powiatowego Związku Stowarzyszeń Przemysłowych**", do którego zgłosiło swe przystąpienie 12 cechów z Wadowic. Andrychowa. Kalwarji i Lanckorony. Na zebraniu tym przy obecności instruktora dla Stowarzyszeń przemysłowych p. Witolda **Ostrowskiego** z Krakowa i komisarza Starostwa p. **Jedlińskiego** z Wadowic. dokonano wyboru wydziału oraz prezydjum. w skład którego weszli: p. Aleksander **Grudniewicz** (prezes). p. Jan **Malinka** (wiceprezes). p. Ludwik **Batko** sekretarz) i p. Mikołaj **Glanowski** (skarbnik).

Po dokonaniu wyboru omawiano szereg spraw dotyczących rękodzieła i mieszczaństwa a zwłaszcza **sprawy szkoły dokształcającej, nadmiaru podatków, braku roboty, braku kredytów i t. d.**

Ciężki bowiem kryzys przechodzi rękodzielnik w Polsce. Obarczony kilku podatkami państwowymi. kilku podatkami gminnymi. kasą chorych. ubezpieczeń od wypadków. funduszem bezrobocia i całym szeregiem innych nadprogramowych ciężarów. schodzi poprostu na psy. a tam w Warszawie o ironjo! mówi się podobno o podniesieniu (?) rękodzieła. Jakżeż upadło nasze rękodzieło i przemysł może się podnieść. jeżeli zamiast **udzielania mu przez rząd wydatnych kredytów i pomocy, nakłada się na niego ciężary ponad siły.** Polska z niewoli zaborców pozostała pod względem przemysłu **o całe dziesiątki lat w tyle,** musi się intenzywnie wziąć do pracy. aby kiedyś dorównać państwom zachodnim. Racja! Ale czyż takim ciężarom. jak budowa portów. koleji. dróg. regulacja rzek. budowa gmachów monumentalnych. pomników. utrzymanie wzorowej dobrze uzbrojonej armji i całemu szeregowi innych państwowych inwestycji. ma sprostać choćby jak ofiarny wysiłek jednego pokolenia? Wszak **na tego rodzaju dorobek składały się w innych państwach całe pokolenia,** a u nas chciałoby się to wszystko włożyć **na barki jednego pokolenia.** które przechodząc straszny kataklizm wojny światowej jest już i tak fizycznie i moralnie zrujnowane. Każdy. zdrowo myślący i o dobro Państwa dbający obywatel powie. że **jedynem wyjściem z tego chaosu będzie długoterminowa wielka pożyczka zagraniczna**, która umożliwi Polsce odbudowę. a którą spłacać będą także przyszłe pokolenia. które głównie z odbudowanej Polski korzystać będą.

Wysoki Sejm polski. zamiast dbać o dobro swoich obywateli i zapobiegać materjalnemu upadkowi tychże. płodzi takie dziwolągi. jak **fundusz bezrobocia,** która to instytucja jest równie pasożytnicza jak i **Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie,** z którego 90 procent społeczeństwa jest niezadowolonych. a którego dewizą jest brać choćby w drodze egzekucji. a nic w zamian nie dać.

Więc baczność rękodzielnicy i mieszczanie!

Łączmy się bądź-to w związki zawodowe, bądź polityczne i we wszystkich sprawach, godzących w nasze interesy żywotne, zabierajmy głos w piśmie naszem i nie pozwólmy się terroryzować i spychać w szereg obywateli 2-giej klasy, bo w Polsce demokratycznej wszyscy obywatele powinni sobie być równi, i jednakowo traktowani.

Ludwik Batko.

List ze Sejmu.

Warszawa, 29 kwietnia.

Od dnia 22 kwietnia b. r. toczą się w naszym Sejmie debaty nad budżetem na rok bieżący. W myśl art. 4 Konstytucji z 17 marca 1921 winien budżet być uchwalony z końcem każdego roku na rok następny. Sejm nasz jednak nie może nadążyć z uchwaleniem budżetu w terminie przewidzianym i dlatego to prawie w połowie roku obraduje dopiero nad tegorocznym budżetem. Budżet na rok 1925 wykazuje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, czyli w wydatkach na administrację kwotę 2 miljardy 20 miljonów złotych. w wydatkach przedsiębiorstw 1 miljon 108 miljonów złotych. Dochody administracyjne zwyczajne i nadzwyczajne preliminowane są na kwotę 1 miljard 617 miljonów zł., dochody z przedsiębiorstw na kwotę 1 miljard 136 miljonów zł., a wydatki monopoli wynoszą 352 miljonów 702 tysiące zł., dochody 705 i pół miljona zł.

Suma rozchodów przy uwzględnieniu netto z przedsiębiorstw i monopoli wynosi 2 miljardy 176 miljonów 773 tysiące zł, suma dochodów 2 miljardy 155 miljonów 391 tysięcy. niedobór zatem wynosi tylko 21 miljonów. a zatem jest bardzo mały, wobec czego może być pokryty drogą oszczędności. Jeżeli zatem chodzi o równowagę skarbową, to ją mamy. bo dochody prawie w zupełności pokrywają się z wydatkami.

Inna natomiast jest rzecz z równowagą gospodarczą. W tym kierunku wszystkich dbających o dobro państwa i obywateli ogarnia zupełnie uzasadniona troska i obawa. czy podołamy wydobyć się z obecnego tak rozpaczliwego położenia gospodarczego. Troska ta przebijała z przemówień poważnych mowców, którzy przemawiali w dyskusji nad budżetem. Między innymi dużo uwagi zagadnieniu gospodarczemu poświęcił przedstawiciel klubu Chrześć. Demokracji. p. poseł Kwiatkowski. który przemawiał w sobotę 25 kwietnia. a którego rzeczowych wywodów wysłuchała cała Izba z zainteresowaniem. Przesileniem gospodarczem zajął się również bardzo gruntownie p. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski w swojem exposé. wygłoszonem we wtorek 28 kwietnia b. r. Ten niepowszedni człowiek nie wahał się stwierdzić. że położenie gospodarcze Polski jest bardzo ciężkie. Kryzys w produkcji przemysłowej i rolniczej. niedobór naszego bilansu handlowego. spadek wartości złota. który przejawia się w zmniejszonej sile nabywczej naszej waluty — oto objawy choroby gospodarczej naszego organizmu państwowego. O tych sprawach mówił p. Grabski z prawdziwym smutkiem. ale nie z rozpaczą. Pan premjer nie chce dać się porwać wypadkom. ale chce nimi kierować. Stwierdziwszy chorobę i jej źródła. podejmuje się leczenia i wskazuje środki do tego prowadzące. A więc rozmaite ulgi celne taryfowe. podjęcie i poparcie ruchu budowlanego. oszczędności. podniesienie produkcji rolniczej. kredyty zagraniczne. ułatwienia kredytowe i t. p.

Z exposé p. Grabskiego odniosło się wrażenie. że jednak rząd poważnie myśli o sanacji gospodarczej i że w tym kierunku odniósł już pewne rezultaty. Oczywistą jest rzeczą. że sam rząd wszystkiego nie zrobi. że potrzebny jest wysiłek całego społeczeństwa. by kraj wyprowadzić z dzisiejszej gospodarczej niedoli.

Wielką dyskusję wywołał również budżet Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Jest to rzecz zrozumiała. gdy się pamięta o tem. że od kierunku naszego szkolnictwa zależy przyszłość narodu i państwa. W dziale wychowania publicznego widzieliśmy dotychczas chaos oraz eksperymenty. Może pod kierownictwem p. Stanisława Grabskiego, jako ministra oświaty, nastąpi zwrot na lepsze. Zapowiedzią tego zdaje się być wielka, a doniosła w treści i formie mowa p. ministra oświaty. który nakreślił szeroki program nauczania w szkołach różnego typu. przyczem w dużym zakresie omówił potrzebę **szkolnictwa zawodowego**. Oświatę narodową rozumie p. Grabski Stanisław w ten sposób, że nie należy wypuszczać ze szkół. zwłaszcza powszechnych

i średnich ludzi mających szerokie poglądy, ale ludzi, którzy posiadłszy pewien konieczny zasób wiedzy, mieliby **przygotowanie życiowe**. Takie ujęcie sprawy znalazło aplauz całego Sejmu i stało się przedmiotem gruntownej dyskusji, której wynik rokuje pomyślne rezultaty.

Doskonałe też było przemówienie p. Dra Mendrysa, z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, który nawiązując do wywodów p. St. Grabskiego wskazał na szereg reform, jakie należy wprowadzić w naszem szkolnictwie.

Obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych toczyły się pod wpływem wyborów prezydenta republiki niemieckiej. Wszyscy mówcy a w szczególności przedstawiciel Chrześć. Dem. poseł Czerniewski zajęli się niebezpieczeństwem, jakie Polsce grozi ze strony jej dziedzicznego wroga oraz ze strony niepoczytalnych i nieobliczalnych władców Moskwy. Nikt też poza p. Perlem, żydkiem z PPS. nie bronił protokółu genewskiego, który mowcy prawicy i centrum słusznie nazwali „zamawianiem", czyli gusłem. Okazuje się, że optymizm naszego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego w odniesieniu do protokółu genewskiego nie podziela większość Sejmu reprezentująca większość społeczeństwa.

O debatach nad innymi resortami napiszę w „liście" następnym. **Zabrzeski.**

Przegląd prasy zawodowej.

Kryzys, gnębiący wszystkie gałęzie rękodzieła i handlu, stoi w rażącej sprzeczności z dawniejszemi i świeżemi zapewnieniami rządu, że po przeprowadzeniu sanacji finansowej i po uzyskaniu pożyczki zagranicznej — „będzie lepiej" (?). Kryzys atoli nietylko jednak nie słabnie, ale trudności piętrzą się z każdym niemal dniem i ustawicznie wzrastają coraz to nowe ciężary. Rozgoryczeniu, jakie stan ten wywołuje wśród sfer rzemieślniczych, daje wyraz **„Gazeta Przemysłu Rzeźniczego"**:

„Z chwilą, gdy sanacja skarbu została już przeprowadzona, p. Wł. Grabski oświadczył w swojem ekspose z dnia 20 stycznia b. r., iż z chwilą, gdy program co do poprawy naszego pieniądza został wypełniony, nadszedł czas, by więcej się zająć życiem gospodarczem kraju, by rozpocząć pracę nad usunięciem gnębiących przemysł i handel kryzysów. Między innemi drogą do tego celu ma być odpowiednio poprowadzona polityka kredytowa".

Tymczasem, jak dotychczas, skończyło się tylko na słowach. Tak w przemyśle, jak i w handlu sytuacja jest bardzo ciężka, specjalnie zaś daje się we znaki brak kapitału obrotowego. Pomoc, jaką otrzymuje handel i przemysł od rządu, jest znikoma. A przecież

„... wiadomem jest, że ogólny dobrobyt zależy od intensywności życia gospodarczego. Im szybciej nastąpi odrodzenie życia gospodarczego, im szybciej ożywią się i wejdą na normalne tory nasze stosunki w przemyśle i handlu, im szybciej nastąpi wzmożony eksport polskich produktów za granicę, tem większe zyski będzie osięgało tak społeczeństwo, jak i Skarb Państwa, gdyż zwiększy się wówczas rentowność kolei żelaznych, poczt i telegrafów, zwiększą się wówczas i wpływy z podatków, gdyż od intensywnego życia gospodarczego zależy wynik nakładanych na społeczeństwo podatków".

W ścisłym związku z tem stoi i kwestja bezrobocia:

„Narzeka się wciąż, że źle jest, że bezrobotnych mamy dzisiaj 185 tysięcy, a nie daje się możności ani zakładom przemysłowym, ani handlowym do zatrudnienia znajdujących się bez pracy. Z tą chwilą, gdyby życie gospodarcze przez uzyskanie wydajnej pomocy od rządu ożywiło się, wówczas i rzesze bezrobotnych znalazłaby zajęcie, a temsamem zniknęłyby wydatki na wypłacanie zapomóg dla bezrobotnych".

To też — konkluduje „Gazeta Przem. Rzeźniczego" —

„czas już najwyższy, by p. Grabski od słów przeszedł do czynów, a wyciągnąwszy pomocną rękę, poprowadził kraj naprawdę do odbudowy naszych finansów".

Jak obecnie, niestety, nie zanosi się na to. W onegdajszem ekspose w Sejmie zapowiedział p. Grabski, że będzie jeszcze gorzej, że pożyczka amerykańska, zamiast na inwestycje, użyta została w znacznej części na załatanie budżetu państwowego. Jest to zatem stan nie rokujący bynajmniej zbyt wielkich nadziei.

Poznański **„Kupiec"** poświęcony jest w całości Międzynarodowym Targom Poznańskim, których uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 3 maja. Targi te mają za zadanie umożliwić polskiemu przemysłowi zdobycie nowych rynków zbytu, a nadto mają zapoznać wytwórczość krajową z najnowszemi zdobyczami technicznemi przemysłu zagranicznego, którego eksponaty na tym targu będą pokaźnie reprezentowane. Zainteresowanie, jakie targi te wywołały w polskich sferach handlowo-przemysłowych, świadczy chlubnie o ich żywotności...

„Jedynym promieniem nadziei w chmurnych czasach obecnego przesilenia jest siła i energja kupiectwa i przemysłu naszego, który, borykając się z tysiącem trudności, nie ustaje ani na chwilę w walce o lepszą przyszłość, w zabiegach o rozwój gospodarczy Polski. Zaobserwować to możemy przedewszystkiem na żywym oddźwięku, jakim nasze sfery gospodarcze powitały dalszy rozwój Targów Poznańskim i wyrażający się o ich umiędzynarodowieniu. Dziś już wiemy, że polscy eksponenci dopiszą jak nigdy, ponieważ im wszystkim przyświecca jedna myśl, jedna idea, wyzwolenia się z więzów dzisiejszego kryzysu i wypłynięcia ze strumyka małomiasteczkowego handlu na szerokie oceany handlu międzynarodowego".

Warszawska **„Gazeta Rzemieślnicza"** poświęca uwagę przeprowadzonym obecnie w szeregu miast wyborom do Rad miejskich. Nowa ordynacja wyborcza dla gmin miejskich nieprędko jeszcze ujrzy światło dzienne. Życie jednak czekać nie może wobec ogromu poważnych zadań, wyłaniających się w gospodarce komunalnej. Trzeba jednak pamiętać, że...

„... Prawie we wszystkich miastach średnich i mniejszych rzemieślnicy stanowią rdzeń ludności. Oni, łącznie z kupiectwem, są reprezentantami polskiej ludności. Dodawszy do tego robotników (w miastach nieco uprzemysłowionych), garstkę inteligencji, oraz ludzi bez określonego zajęcia, mamy już wszystkich polskich obywateli miasta. W każdym razie rzemieślnicy grają tam „pierwsze skrzypce". Wspomniana ludność znajdzie przeciwko sobie zwarty odłam ludności żydowskiej. Niebezpieczeństwo jest groźne! Pomiędzy naczelnemi organizacjami żydowskiemi zawarte zostało porozumienie, celem stworzenia wspólnego ataku na samorządy miejskie. Kłótnie i tarcia się pomiędzy sobą odłożone zostało do lepszych czasów, tymczasem chodzi o opanowanie Rad miejskich i Magistratów. Zamiary te winny być wzięte pod uwagę przez elementy polskie. Są one groźne, gdyż żydzi stanowią ogromny procent mieszkańców miast, pozatem znajdą jeszcze pomoc we wszelkiego rodzaju szumowinach komunistycznych, aż do socjalistów włącznie".

Dlatego konieczną jest wielka czujność ze strony polskiego mieszczaństwa, by nie dać się falandze żydowskiej zmajoryzować. Niebezpieczeństwo bowiem jest groźne!

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa.

Z Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego.

Wiec Mieszczański w Żywcu.

Dnia 26 kwietnia odbył się w Żywcu przy tłumnym udziale mieszczaństwa wiec, zwołany przez Sekretarjat rękodzielniczo-mieszczański, w dużej sali ratusza.

Poseł Karol Holeksa w dłuższem, wyczerpującem przemówieniu, przedstawił obecną sytuację na gruncie Sejmu, poruszając szereg aktualnych spraw z dziedziny gospodarczej, oraz w szczególności omówił kwestję samorządu i jej stan w komisjach sejmowych. Łącznie z tą ostatnią sprawą poruszył także sprawy lokalne, jak kwestję rozszerzenia miasta, wypowiadając się przeciw przyłączeniu do Żywca Ispu i Zabłocia, co spotkało się z żywym aplauzem zgromadzonych, oraz kwestję wyborów do Rady gminnej, gorąco polecając podjęcie w tym kierunku energicznej akcji.

Następnie **adw. Dr Bolesław Rozmarynowicz** przedstawił przebieg reformy walutowej, wytykając jej błędy, ogólne finansowe wyczerpanie wszystkich warstw społeczeństwa, oraz zabiegi rządu około uzyskania kredytów amerykańskich. W związku z tem omówił zasady projektu ustawy o rozbudowie miast. W dalszym ciągu poruszył kwestję kredytowe i sytuację w tej mierze zagranicą. Zwróciwszy uwagę zebranych na ewentualne skutki wyboru gen. Hindenburga na prezydenta Rzplitej niemieckiej, zaapelował do zgromadzonych, aby podejmując jakąkolwiek pracę miłość Ojczyzny przedewszystkiem mieli na oku.

Gen. sekretarz Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego p. **Albin Jaworski** w gorących słowach zachęcał zgromadzonych do zorganizowania się w Kole rękodzielniczo-mieszczańskiem przy Chrz. Demokracji, przedstawiając konieczność takiej organizacji i jej cele. Wykazał, iż wobec dzisiejszych stosunków w Sejmie jedynie silne organizacje mogą domagać się realizacji swych postulatów i tylko z takimi Rząd musi się liczyć.

W dyskusji zabierali głos między innymi: pp. Miodoński i Grosser. P. Mojżyszek odczytał rezolucje, które, jak i wszystkie przemówienia, przyjęte zostały jednomyślnie, przyczem zgromadzeni gorącemi brawami manifestowali swoją ideową łączność z programem Ch. D., wyrażając to nadto w następujących rezolucjach:

I. Mieszczaństwo żywieckie wyraża uznanie i dziękuje p. posłowi Holeksie, jak również posłom i senatorom Ch. D. za obronę spraw rękodzielniczych i mieszczańskich na terenie Sejmu, Senatu i u władz. Mieszczaństwo żywieckie, stojąc na gruncie programu Chrześcijańskiej Demokracji, obronę swych interesów powierza i na przyszłość posłom i senatorom Ch. D.

II. Ponieważ obecny, tymczasowy zarząd miasta jest zdekompletowany, a zabiegi u władz administracyjnych o przywrócenie pełnej Rady, pozostały bez echa, zgromadzeni domagają się jak najrychlejszej reformy w tym kierunku, a to najżywotniejszym interesie miasta i jego rozwoju.

Pięcioletnie urzędowanie komisarza miasta przyczyniło się do tego, że gospodarka gminna zeszła na manowce, co wywołuje głębokie zaniepokojenie wśród mieszczaństwa. Komisarz nie zwołuje pełnej Rady na posiedzenia, coby wskazywało na fakt, że tymczasowa Rada nie chce brać na siebie odpowiedzialności za obecny stan gospodarki, przez co rozwój miasta oczywiście doznaje uszczerbku.

Wykrycie pisma z dnia 8 marca 1921 l. 2436, wystosowanego przez komisarza wbrew woli ogółu obywatelstwa, spotęgowało nieufność doń wśród mieszczaństwa.

Zebrani żądają stanowczo usunięcia komisarza miasta wraz z Radą przyboczną, a w miejsce jej wprowadzenia pełnej Rady gminnej na podstawie starej ordynacji wyborczej. Nowa Rada miejska winna rozpocząć pracę w kierunku wprowadzenia gospodarki gminnej na nowe tory.

III. Rękodzielnicy i Mieszczaństwo, które w obronie Ojczyzny nie szczędziło ofiar i trudów, czuje się pokrzywdzone ostatniemi wymiarami podatkowemi, które nie są oparte na stanie faktycznym i godzą w egzystencję płatników. Gdyby zaś komisja odwoławcza nie stanęła na wyżynie swego zadania i nie zbadała słusznych rekursów, torowałaby temsamem drogę demoralizacji podatkowej. Płatnicy bowiem chcą płacić podatki, ale wymiary ich muszą być sprawiedliwe.

IV. Mieszczaństwo żywieckie wyraża żal do posła Dobija, że wybrany głosami mieszczaństwa żywieckie, lekceważy jego interesy, tem więcej, że nie zdobył się nawet na sprawozdanie poselskie, chociaż żadne względy technicznej natury nie stoją mu na przeszkodzie, skoro mieszka stale o parę zaledwie kilometrów od miasta.

Święcone w Domu katolickim w Białej.

Dnia 26 kwietnia odbyło się w Domu katolickim w Białej święcone przy tłumnym udziale członków i sympatyków Ch. Dem., oraz organizacyj społecznych i zawodowych. Koło bielskie reprezentował Prezes p. **Korytyński**.

Na program złożyły się: podniosłe przemówienie **ks. prob. Schneidra**, deklamacje, oraz wesoła komedyjka. Poczem zabrali głos goście z Krakowa: **P. Albin Jaworski** zachęcał zebranych do propagowania programu Chrz. Demokracji, oraz do organizowania się w jej duchu, wykazując ogromne korzyści organizacji na każdym kroku widoczne. Następnie adw. **Dr Bolesław Rozmarynowicz**, wskazując na ideowe znaczenie obchodzonej uroczystości, podniósł niejasność stosunków politycznych ze względu na stanowisko Niemiec, gdzie zwycięża idea zemsty i nienawiści. To też trzeba się bronić, a hasłem winno być dzisiaj wzmożenie poczucia miłości Ojczyzny, które przejawiać się winno w każdym naszym czynie.

Liczne i ogromnie sympatyczne zebranie, w którem wzięła udział również masa dzieci, zamknęli swemi przemówieniami Prezes Koła Chrz. Dem. **prof. Nycz**, dziękując za gratulacje z okazji mianowania go zastępcą komisarza miasta Białej, jakie wyraził mu imieniem zgromadzonych **ks. prof. Mączyński**, przyczem obydwaj zachęcali zebranych do intenzywnej pracy na gruncie programu Chrz. Demokracji.

W rocznicę 3 Maja.

Trzeci Maj...
Sny już dawno w mogiłach leżące
na skrzydłach nieśmiertelnych wylatują w górę,
gdzie nowych dni jutrzennych zmartwychwstałe słońce
blaskiem swym przepotężnym lez rozbiło chmurę —
i wołają głosami, co wzruszają duszę
na serce balsamy kładą ukochania.
Patrzcie! z krain przeszłości wizja się wyłania,
w okrzyku szczęścia zowie, w dzwonów zawierane!

Trzeci Maj...
Dzwon przeszłości! dzwon z złota kowany
przynosi wielkie echo tego, co minęło:
Witał Król! Witał Naród! Witał wszystkie stany!
Niech żyje nieśmiertelne Konstytucji dzieło!
Jak głośno dzwon ten bije! Od świętego Jana
płynie potężnym chórem pean dziękczynnienia —
słysz — „Te Deum laudamus“ łaje o sklepienia
pieśnią, co w stropy nieba drży rozkołysana!

Trzeci Maj...
O rodacy! Po ciężkiej niewoli,
co kirem dzień przykryła pamiętny i drogi,
i po krwawej, brzemiennej w nieszczęścia niedoli
już zgasły błyskawice wojennej pożogi!
więc dziś — w świętą rocznicę — przyrzeknijmy szczerze,
że z wiarą w Jutro cudne w rytmie surm wolności
Polsce służyć będziemy i wiele i prości
wszystko, gdy zażąda, damy Jej w ofierze!...

Okl.

Listy do Redakcji.

Podgórze.

WYBÓR PREZESA STOWARZYSZENIA RĘKODZIELNIKÓW W PODGÓRZU.

Ogólne Stowarzyszenie zbiorowe Rękodzielników Przemysłowych w Podgórzu na walnem zgromadzeniu w dniu 27 kwietnia 1925 roku, wybrało cechmistrzem pana **Leona Miszczyńskiego**, majstra blacharskiego i właściciela realności w Podgórzu. Na 107 głosujących otrzymał on głosów 97, 10 zaś głosów było rozstrzelonych.

Prezes: **Andrzej Jędrzejowski** w. z.

Jordanów.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Parę dni temu otrzymaliśmy list z Jordanowa od tamtejszego mistrza szewskiego St. M., który w swej skardze rzucił światło na stosunki panujące wśród rękodzieła. Otóż niejaki Aron Rottenberg, z zawodu piekarz, bezkarnie od 1½ roku zajmuje się wyrobem obuwia, zatrudniając przytem czterech czeladników. Tenże p. Aron kpi sobie ze wszystkich usiłowań władz i rzemieślników w kierunku ukrócenia jego niedozwolonego procederu.

Nie posiadając ani karty przemysłowej, nie opłacając podatku przemysłowego i nie mając po temu kwalifikacji, odbiera p. Rottenberg innym rzemieślnikom możność egzystencji i narażając zarazem na szwank autorytet władz państwowych. Ciekawi jesteśmy, czy do tej pory Policji państwowej cała ta sprawa nie jest wiadomą, tembardziej, że w swych prerogatywach zagrożeni rękodzielnicy zwracali się na miejscu o pomoc.

Żywiec.

KRZYWDZĄCE WYMIARY PODATKOWE.

Zbiorowe Stowarzyszenie przemysłowe w Żywcu wystosowało do komisji odwoławczej w Krakowie pismo z prośbą o przychylne załatwienie rekursów podatkowych rymarzy, siodlarzy i tapicerów żywieckich. Pismo to spowodowane zostało faktem, że ostatni wymiar jest krzyczącą krzywdą dla tych rzemieślników, którzy w obecnym okresie zastoju, w trudnych warunkach konkurencji z przemysłem fabrycznym posiadali znikomą zaledwie część tych obrotów, jakie im nakazami płatniczymi wykazano.

Zagadnienia samorządowe.

Zasady rządowego projektu ustawy o gminie miejskiej.

W dniu 24-go kwietnia b. r. odbył się w Krakowie zjazd delegatów Związku miast małopolskich, jako zjazd przygotowawczy przed ogólno-polskim Zjazdem Związku Miast Polskich w Warszawie. Na zjeździe krakowskim wygłosił radca magistratu krakowskiego Dr. Tadeusz Przeorski referat o zagadnieniach samorządowych, z którego znamienniejsze uwagi w skróceniu podajemy:

Zagadnienia samorządowe, w pojęciu udziału obywateli Państwa w jego administracji, względnie sprawowania administracji państwowej przez jego obywateli, obejmują sprawy **ustroju gminy, ustroju powiatowego i wojewódzkiego.**

Miasta obchodzi przedewszystkiem organizacja gminy miejskiej, w przedmiocie której istnieją obecnie dwa projekty, t. j. **projekty ustawy gminnej dla miast i ordynacji wyborczej do rad miejskich, złożone przez Rząd Rzpltej w Sejmie** oraz projekty takich ustaw **opracowane przez Związek miast polskich.**

Referat dzisiejszy pragnę poświęcić projektowi drugiemu — opracowanemu przez Zarząd Związku miast — przeprowadzić porównanie między nim a projektem rządowym, podać go krytyce, w konkluzji przedstawić Panom ostateczne wnioski, **co do stanowiska miast byłego zaboru austrjackiego,** jakie należałoby na tegorocznym zjeździe miast polskich w Warszawie zająć.

Zasadnicza różnica między projektami ustaw gminnych dla miast opracowanym przez Rząd, a projektem Związku miast tkwi w zapatrywaniu przez te projekty w odmienny sposób **na zasadniczą podstawę tezy samorządowej, t. j. na udział miejscowego czynnika obywatelskiego** w spełnianiu lokalnej administracji państwowej. Źródła tego powołania czynników obywatelskich do pełnienia administracji państwowej mogą być różne. Albo samorząd, jak to ma miejsce w Anglji genetycznie wyprzeda organizację państwową, tworząc według potrzeby instytucje administracji lokalnej, które wypróbowane w czasie stają się ogólnemi urządzeniami akceptowanemi przez Państwo, albo samorząd jest koncesją Władzy rządowej na rzecz miejscowych interesów pewnych grup społecznych lub zawodowych, jak to ma miejsce przy samorządzie przyznawanym mniejszościom narodowym w dziedzinie ich stosunków wyznaniowych, kulturalno-oświatowych i t. d., albo wreszcie jak to chce konstytucja w Polsce jest założeniem struktury organizacji administracji, dążeniem do demokratyzacji, przez oparcie jego administracji na systemie samorządowym, powołującym do zainteresowania się sprawami państwa, udziału w jego administracji i odpowiedzialności za nią najszerszych sfer społecznych.

Rzecz naturalna, że każda z powyższych przesłanek inaczej kształtuje instytucję samorządu i nadaje w miarę tego, jaką jest natura i ważność społeczno-państwowa samorządowym instytucjom oddanych, temuż samorządowi mniejszy lub większy zakres działania. Bezwątpienia **najdonioślejszy interes z punktu widzenia państwowego przedstawia jednolita, celowa i sprężysta administracja państwowa.** Opierając system administracji państwowej w 3 instancjach na Samorządzie — Państwo musi go dostosować przedewszystkiem do potrzeb własnych ogólno-państwowych, nie może pozwolić aby gmina, powiat, czy województwo każde w szczegółach organizacyjnych było inne, by każda z powyższych jednostek prowadziła własną politykę w sprawach administracji państwowej, by samorząd miast, powiatów, województw, zamiast spełniać zadania administracyjne konstytucją im nałożone, stał się terenem zabiegów organizacyj politycznych o władzę, a może o posady w zarządzie danego związku komunalnego.

Projekt rządowy stojąc na stanowisku powyższych zasad przejmuje w ustawie gminnej dla miast:

1) zupełny rozdział władzy wykonawczej i administracyjnej od władzy uchwalającej i kontrolującej, pierwszą oddaje Prezydentowi, względnie burmistrzowi i Magistratowi, drugą Radzie miejskiej. Konsekwencją powyższego stanowiska jest, że wybrani przez Radę miejską Prezydent, burmistrz, ich zastępcy i członkowie Magistratu tracą nieodwołalnie mandaty radzieckie. — Projekt związku miast stoi na stanowisku wprost przeciwnem, przyjmując, że wybór powyższy nie powoduje utraty członkostwa Rady (art. 22).

2) Zasadę ciągłości administracji miejskiej polegającą na tem, że kadencja urzędowania członków zarządu miasta, a więc Prezydenta, burmistrza, ich zastępców, tudzież członków Magistratu trwa przez oznaczony liczbowo w latach czas podwójnej kadencji Rady miasta, gdy tymczasem projekt zarządu Związku miast przyjmuje w konsekwencji różnicy poprzedniej czas urzędowania zarządu miasta na okres urzędowania Rady miejskiej. W tym stanie rzeczy zdarzyć się może, że w razie rozwiązania Rady, czy jej zdekompletowania, zarząd miasta zmieniał się będzie co parę lat, a możliwe nawet co parę miesięcy. Tak częsta zmiana w prawidłowym toku administracji trudna do pomyślenia, stąd i ogólnie w teorji prawa uznana tendencja, by kadencje urzędowania Zarządu miasta możliwie przedłużyć.

3) Zasada zatwierdzenia i zaprzysiężenia członków Zarządu miasta, gdy projekt Zarządu Związku miast stoi na stanowisku, że wybór członków Magistratu (z wyjątkiem Prezydenta miasta Warszawy, którego sam Prezydent Rzeczypospolitej) przez Radę miasta nie wymaga zatwierdzenia władzy przełożonej, następnie odnośnie do kwalifikacji i stosunków służbowych urzędników miejskich, to projekt Związku miast pozostawia sprawę decyzji Rady miejskiej, podczas gdy projekt rządowy wymaga od urzędników miast stanowiących samoistne miejskie powiaty administracyjne kwalifikacyj wymaganych od urzędników państwowych. Różnice te wynikają znów z zasadniczo odmiennego poglądu na rolę samorządu w Pań-

stwie w obu projektach. Projekt rządowy opierając się na zasadach wytkniętych samorządowi przez konstytucję widzi w wybranych członkach Zarządu miasta urzędników państwowych, te same role przyznaje urzędnikom samorządu miejskiego.

Zasadę powyższą przeprowadza do ostatnich konsekwencyj od kwalifikacyj przełożonych Magistratu i urzędników miejskich, począwszy aż do kwestji uposażenia (uregulowanej ostatnio rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z 30 grudnia 1924 r.) sprawy odpowiedzialności służbowej administracyjnej członków Zarządu i urzędników wobec państwowych władz nadzorczych.

W tym stanie rzeczy oddając administrację Państwa czynnikom samorządowym, dalszą logiczną konsekwencją musiało być zastrzeżenie zatwierdzenia wyboru i zaprzysiężenie wybranych członków Magistratu. Koło miast idąc konsekwentnie po linji przyjętej przez projekt rządowy oświadczyło się w roku ubiegłym za ustawowem oznaczeniem kwalifikacji członków Magistratu, uważając, że ogólnikowe ujęcie tychże kwalifikacyj przez projekt rządowy jest niewystarczające, dające rządowi szeroko pomyślaną możliwość korzystania z prawa niezatwierdzania wyboru, co z różnych punktów widzenia rzecz oceniając w wielu wypadkach może być dla administracji bardzo niekorzystnem.

Przedstawiciele handlu u min. Kiedronia.

Ogólnopolski Zjazd kupców w Warszawie.

W dniu 25 b. m. rozpoczął się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Zjazd przedstawicieli kupiectwa z całej Polski pod przewodnictwem p. min. Kiedronia. Zebrani delegaci przedstawili p. Ministrowi szereg postulatów, dotyczących poprawy stosunków handlowych. Po sanacji walutowej przyszła kolej na sanację gospodarczą, albowiem z powodu wysiłków społeczeństwa całego niemniej przeto i kupiectwa polskiego około uzdrowienia i oparcia o stały fundament naszego pieniądza. Kupiectwo polskie przechodzi kryzys, który może być zażegnany jedynie przez wydatną pomoc ze strony Rządu. Postulaty, które delegacja przedstawiła p. Ministrowi, poruszają sprawę kredytów dla handlu, które dziś są stanowczo niewystarczające, tem bardziej, że wysokie podatki jakiemi obciążone jest kupiectwo, wymagają posiadania wielkiej ilości gotówki; zaznaczono, iż wysokie podatki odbijają się na cenach towarów, co znowu ujemnie musi wpływać na bilans handlowy. Poruszono wreszcie sprawę przedłużenia czasu pracy w handlu do 12 godzin.

Konferencję u p. Ministra Kiedronia poprzedziły obrady w celu uzgodnienia programu kupców polskich ze stanowiskiem przemysłu. Obrady te nacechowane były wzajemnem zrozumieniem i chęcią współpracy, by wspólnie ręka w rękę wzmożyć produkcję krajową i zdobyć rynki zagraniczne.

Na zakończenie konferencji p. Minister Kiedroń zapewnił delegatów kupiectwa, że przedłożone mu postulaty w miarę możności postara się w całości uwzględnić.

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY.

Tranzakcje: Sosnowe czyste boki, nienasiniaste 16, 20, 23 mm., przeciętna długość 320 cm., przeciętna szerokość ca 14 cm. — 90 zł, fco wagon granica Zbąszyn.

Sosnowe czyste, boki krótkie, nienasiniaste 16 i 20 mm. — 60 zł, fco Zbąszyn.

Sosnowe czyste boki, 20 mm, nasiniaste i czyste, przeciętna długość 350 cm., przeciętna szerokość 16 cm. — 66 zł.

Sosnowe czyste boki, nasiniaste od 18—30 mm., przeciętna długość 350 cm., przeciętna szerokość 17 cm — 75 zł.

Sprzedaż: Sosnowe deski odziemkowe 23 i 29 mm., przeciętna długość 680 cm., przeciętna szerokość 23/24 i 26 cm. ca 60% I. kl., reszta II. kl. — 111.50 zł.

Sosnowe deski środkowe 23 mm. przeciętna długość 480 cm., przeciętna szerokość 26/27 cm. czyste, częściowo z wody — 74 zł.

Sosnowa stolarka blokowa, odziemkowa od 35 cm. w cieńszym końcu, długość od 500 cm., przeciętna długość 650 cm., grubość od 18—105 mm. — 100 zł.

Organizacja dostaw rzemieślniczych.

Projekt rządowy.

STATUT SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCÓW.

. . . dla wykonywania dostaw w . . .
z odpowiedzialnością udziałami.

1) Ogólne postanowienia.

§ 1. Firma Spółdzielni opiewa: Spółdzielnia Wytwórców . . . . dla wykonywania dostaw w . . . . . z odpowiedzialnością udziałami.

§ 2. Siedzibą Spółdzielni jest . . . . .

§ 2. Czas trwania Spółdzielni jest ograniczony do . . . . . Po upływie tego terminu, o ile Walne Zgromadzenie członków nie uchwali dalszego i terminem ograniczonego istnienia Spółdzielni i nie zgłosi w przeciągu miesiąca uchwały do Sądu Rejestrowego, winny organy Spółdzielni wdrożyć czynności likwidacyjne.

§ 4. Celem i przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni jest wykonywanie zamówień i dostaw w zakładach poszczególnych członków, uzyskanych bezpośrednio, bądź przez Rzemieślniczą Centralę Dostaw od instytucji i władz państwowych.

2. Odpowiedzialność.

§ 5. Każdy członek odpowiada za zobowiązania Spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Niezależnie od tego każdy członek w chwili zaofiarowania i w razie przyjęcia zamówienia odpowiada całym swoim majątkiem za przyjętą przez siebie dostawę lub robotę. W tym celu członek składa odpowiedniej treści deklarację dodatkową.

§ 6. Spółdzielnia odpowiada przed zamawiającym udziałami członków. Przy ofertach Spółdzielnia składa kaucję lub wadją, dane jej do dyspozycji przez członków w granicach zadeklarowanej roboty lub dostawy. Dodatkowe deklaracje członków mogą być składane przez Spółdzielnię osobom zainteresowanym.

3. Udziały i składki.

§ 7. Udział członkowski wynosi 25 złotych, wpłaconych jednorazowo przy wpisie.

§ 8. Każdy członek wpłaca co miesiąc do spółdzielni bezzwrotną składkę w sumie 5 zł na koszty administracyjne Spółdzielni.

Należytości Spółdzielni od członka może Zarząd potrącić z jego udziału lub innych sum, przypadających mu od Spółdzielni.

4. Członkowie.

§ 9. Członkiem Spółdzielni może być każdy odpowiedzialny przemysłowiec, posiadający własny warsztat.

§ 10. Warunkiem przyjęcia na członka jest podpisanie przez niego deklaracji wpłacenia udziału i składki oraz przyjęcia przez Zarząd.

§ 11. Członek może wystąpić ze Spółdzielni na zasadzie pisemnego wypowiedzenia udziału. Wystąpienie członka jest niedopuszczalne w okresie od chwili zaofiarowania swego uczestnictwa w złożeniu oferty aż do chwili zlikwidowania przyjętej przez członka roboty lub dostawy.

§ 12. Wykluczyć członka może tylko Zarząd w wypadku działania na szkodę Spółdzielni, przez zaniedbanie umowy lub jej niedotrzymywanie; wykluczenie nie zwalnia członka od odpowiedzialności za jego zobowiązania.

Wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się do wyższych organów Spółdzielni.

Uwaga:

5. Organy Spółdzielni.

§ 13. Zarząd Spółdzielni składa się z 3-ch członków wybranych na Walnem Zgromadzeniu większością głosów na okres trwania Spółdzielni nie dłużej jednak niż na rok.

§ 14. Rada nadzorcza składa się z najmniej 5-ch członków, wybranych większością głosów na Walnem Zgromadzeniu na okres podobnie jak i Zarząd.

§ 15. Walne Zgromadzenia członków zwyczajnie bywają zwoływane przez Radę Nadzorczą w celach sprawozdawczych, każdorazowo po pełnem ukończeniu podjętej dostawy, z końcem roku sprawozdawczego względnie dla ustalenia spraw likwidacji, ponadto w każdym innym wypadku, na żądanie innego organu lub też conajmniej 5 członków Spółdzielni. Zwoływane zebrania odbywa się imiennemi zaproszeniami członków i przez wywieszenie ogłoszenia na lokalu Spłdzielni, najpóźniej na 4 dni przed oznaczonym terminem z podaniem miejsca, czasu i porządku obrad. Żądanie zwołania Walnego Zgromadzenia winno by umotywowane. Zaproszenie na zebrania dokonuje się na koszt członków. Na zebraniu przewodniczy członek wybrany większością głosów obecnych. Obrady toczą się stosownie do porządku dziennego, przez wypowiadanie opinji i wniosków kolejno według listy zapisanych do głosu. Uchwały zapadają większością głosów obecnych i ważne są bez względu na ilość obecnych, o ile zebranie zostało należycie ogłoszone.

Do likwidacji Spółdzielni może Walne Zgromadzenie powołać osobną komisję i może do niej zaprosić osoby z poza Spółdzielni.

6. Sprawy gospodarcze.

§ 16. Umarzanie nieruchomości wynosi 10 proc. nieruchomości 3 proc. w stosunku rocznym.

§ 17. Spółdzielnia, nie mając zysków, nie może dokonywać ich podziału, ani udzielać dywidendy. Straty wynikłe z niedotrzymania umowy lub złego wykonania zamówienia lub innych powodów pokrywają konwencjonalnie poszczególni członkowie; straty zaś samej spółdzielni pokrywa się udziałami (§ 7) oraz udziałami złożonymi przez członków według § 8.

7. Postanowienia końcowe.

§ 18. Sumy uzyskane podczas likwidacji Spółdzielni ze sprzedaży ruchomości przeznacza się na cele rzemieślnicze miejscowe.

§ 18. Jako pismo do ogłoszeń służy . . .

Informacje podatkowe.

Kalendarz podatkowy.

PODATKI I OPŁATY W MAJU 1925 R.

1) **Zeznania do podatku dochodowego:** Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 przez osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne został przesunięty na dzień 31-go maja 1925 r.

2) **Podatek przemysłowy od obrotu** za kwiecień br. należy wpłacić do dnia 15 maja 1925 r. w Kasie skarbowej (ul. Wiślna).

3) **Podatek majątkowy:** Odwołania od wymiaru podatku majątkowego wnosić należy w ciągu dni 30 od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

4) **Podatek od [illegible] w i gablotek:** Do dnia 30 kwietnia należy wnieść do Kasy miejskiej deklarację i wpłacić połowę przypadającej opłaty. — W razie niezapłacenia najdalej do 15-go maja, opłaca się odsetki zwłoki 4 proc. miesięcznie.

5) **Ryczałt opłat dodatkowych do czynszów** wynosi:

1) Z lokali sklepowych 5 procent, 2) z mieszkań 7 procent.

W domach, w których niema połączenia z kanałem miejskim, podwyższa się ryczałt o 1%.

O ile opłaty są wyższe, mogą właściciele żądać od lokatorów zapłaty faktycznych wydatków, w takim jednak razie muszą wydatki proporcjonalnie rozłożyć i na żądanie lokatorów przedstawić rozliczenie i rachunki.

Spłata podatku majątkowego

Władze skarbowe ukończyły w zeszłym miesiącu definitywny wymiar podatku majątkowego na poczet którego pobrano dotychczas dwie raty.

W dniu 24-go kwietnia rozporządzeniem Ministra Skarbu, z dnia 17 kwietnia 1925 roku, zarządzony został pobór trzeciej raty podatku majątkowego. Kontyngent cały podatku majątkowego na rok bieżący określony został na sumę 300.000.000 zł.

Czy suma ta wpłynie faktycznie do Skarbu Państwa, pokaże końcowy roczny rachunek kasy Państwowej.

Przypuszczać należy, iż ze względu na obecną trudną sytuację gospodarczą, zastój w handlu i przemyśle, mimo czynionych ulg w spłacie tego podatku, spotka władze skarbowe niebywałą trudność w realizacji tej jednorazowej daniny majątkowej.

Podkreślić bowiem należy, iż większość płatników tego podatku, nierozumie właściwego znaczenia samego podatku, utożsamiając go z podatkiem dochodowym. Tymczasem jest to podatek od majątku i w wielu wypadkach zajdzie konieczność uszczuplenia całości majątku, by wymierzoną daninę zapłacić. Z tym zaś trudno pogodzić się płatnikowi, który każdy podatek woli zapłacić w ramach osiągniętego dochodu, bez naruszenia majątku.

Wyznaczony zaś kontyngent na rok bieżący 300,000.000 złotych jest bardzo duży, gdyż stanowi prawie połowę wszystkich znaków obiegowych na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Władze skarbowe już przystąpiły do obliczenia trzeciej raty tego podatku, która łącznie z wypłaconemi poprzednio ratami i zaliczkami nie powinna przekraczać kwoty całego podatku, prowizorycznie ustalonej, przy wymiarze 1-szej raty. Trzecia rata podatku majątkowego, w wysokości jednej szóstej części całego podatku prowizorycznie obliczonego, w myśl art. 31 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P., Nr. 35. poz. 336), musi być uiszczona w czerwcu 1925 r.

Zawiadomienia władz skarbowych o wysokości trzeciej raty podatku majątkowego, będą doręczone płatnikowi do dnia 1 czerwca. Od obliczenia trzeciej raty podatku majątkowego nioma żadnych odwołań.

Merkury.

Święcone w Kole Mieszczańskiem

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali na „Kotłowem" tradycyjna uroczystość „Święconego" w krakowskiem Kole Mieszczańskim. Prócz licznego grona członków Koła zasiedli przy stole licznie zaproszeni goście, a mianowicie pp. komisarz rządu p. Wawrausch im. prezydjum miasta i w zastępstwie nieobecnego służbowo p. wojewody. gen. bryg. Dziewanowski w zastępstwie dowódcy korpusu, prez. sądu Panek, sen. Adelman, posłowie Mianowski i Puchałka, wicemin. Dudek, dyrektor robót publicznych, wiceprezes Izby skarbowej Gajewski, dyr. Banku Polskiego Makowski, ks. patron Kasprzyk, nadradca magistratu p. Kubalski i inni.

Zastawione stoły poświęcił ks. patron Ludwik Kasprzyk, poczem w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie tej tradycyjnej uroczystości. Pierwszy toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej wniósł prezes Koła p. Kosobudzki, wskazując w przemówieniu swem na potrzeby łączności wszystkich stanów. Mieszczaństwo winno dać pod tym względem chlubną inicjatywę. Następnie przemawiał p. kom. Wawrausch, kończąc toastem na cześć mieszczaństwa. P. Kosobudzki na cześć armji, co dało okazję do entuzjastycznej manifestacji ze strony zebranych. Dalsze toasty wzniesiono na cześć Banku Polskiego, dyrekcji robót publicznych, duchowieństwa, na cześć prezesa Koła, p. Kosobudzkiego, prasy i t. d. Liczne przemówienia, utrzymane w nader podniosłym i serdecznym tonie, zakończył p. wiceminister Dudek toastem: „Kochajmy się!"

Przyjęcie urozmaicone było pięknemi produkcjami mieszczańskiego chóru „Hasło" pod kierunkiem p. dyrygenta Bolesława Wolniewicza.

KRONIKA.

ZEBRANIE TOW. KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI m. Krakowa odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja o godz. 6 wiecz. w sali Domu Związkowego, przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Na porządku dziennym wybór uzupełniający członków wydziału i komisji kontrolującej, oraz sprawa budowy domów mieszkalnych i kredytów budowlanych.

„ŚWIĘCONE" W KONGREGACJI KUPIECKIEJ. W dniu 25 b. m. odbyła się uroczystość „Święconego" w krak. Kongregacji kupieckiej w pięknie udekorowanych salach Pałacu Spiskiego, przy współudziale około 100 osób ze świata kupieckiego i finansowego. Ks. patron Kasprzyk, po obrządku poświęcenia, przemówił w pięknych słowach, podnosząc ważność łączności i współpracy kupiectwa chrześcijańskiego w obecnej dobie. Przy swobodnej i serdecznej rozmowie, przeplatanej śpiewami, przemówieniami i orkiestrą mandolinistów, przepędzono czas długo jeszcze po północy. Między innemi przemawiali: pp. sen. Adelmann, adwokat Dr B. Rozmarynowicz, Dr L. Macharski, A. Jaworski, radca Rąb i t. d.

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DELEGATA DO FLORJANKI. Onegdaj odbyły się w sali konferencyjnej magistratu wybory delegata m. Krakowa do ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Wzaj. Ubezp. na miejsce opróżnione po ś. p. prezydencie Fedorowiczu. Delegatem został wybrany wiceprezes m. Rolle.

„KOMITET WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI" w Krakowie zwraca się z prośbą do osób dobrej woli, które posiadają jeszcze nie wymienione marki polskie, aby zechciały je ofiarować na cele komitetu i przesłać do Urzędu Parafjalnego Bożego Ciała w Krakowie w pakietach jako druki.

WIECZÓR POETYCKI EMILA ZEGADŁOWICZA odbędzie się staraniem Koła Art. Lit. „Heljon" w sobotę 2 maja o godz. 7 wiecz. w Uniw. Jag. (sala Kopernika). Świetny autor „Powsinóg Beskidzkich" i „Lampki oliwnej" oraz „Alcesty" granej ostatnio z powodzeniem w Krakowie w Teatrze Słowackiego, wystąpi w ogóle po raz pierwszy w Krakowie z recytacją, do której wybrał swój nieznany dotychczas utwór „Gody Pasterskie". Obok niego wystąpią z recytacjami p. Stanisława Wysocka art. dram., oraz p. Jerzy Ronard art. dram. Kasa otwarta będzie u wejścia na salę od godz. 6—7 wiecz.

OBNIŻENIE PODATKU HOTELOWEGO. Magistrat krakowski obniżył podatek od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensjonatach i domach noclegowych na 30 procent dziennej ceny pokoi wraz ze wszystkiemi ubocznemi świadczeniami, począwszy od dnia 1 maja 1925 r., aż do odwołania.

ŚWIADECTWA NIEZAMOŻNYCH DLA UZYSKANIA PASZPORTÓW ULGOWYCH. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż zaświadczenia niezamożności uzyskiwane do prawo otrzymania ulgowego paszportu zagranicę mogą być wydane **przez Komisarjaty Policji Państwowej, względnie powiatowe Komendy Policji** po uprzednim zasięgnięciu informacji we właściwym urzędzie Skarbowym **co do wysokości dochodu danej osoby.** — Za osoby niezamożne i wskutek tego zasługujące na udzielenie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę mogą być uważane tylko takie osoby, których do wymiaru podatku dochodowego za 1924 rok przyjęto **nie wyżej jak 3.600 zł. dochodu;** majątek, stanowiący podstawę wymiaru podatku majątkowego oszacowano **nie wyżej 20.000 zł.,** obrót zaś z r. 1924 do wymiaru podatku przemysłowego ustalono **nie wyżej 15.000 złotych.**

TARGI POZNAŃSKIE. W dniu 3 maja o godz. 9-tej rano nastąpi w Poznaniu uroczyste otwarcie Międzynarodowego Targu. Reprezentowane będą na nim zarówno wszystkie gałęzie przemysłu krajowego jak i zagranicznego.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. W ostatnich dniach odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Miast polskich, z udziałem delegatów czeskich, francuskich i belgijskich, w związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym oraz z dyskutowaną w Sejmie ustawą gminną. Prace podzielono na sekcje: prawno-administracyjną, skarbową rozbudowy miast. Sekcja prawno-administracyjna omówiła projekt ustawy o gminach, wprowadzając do niego szereg uzupełnień i zmian. Sekcja skarbowa podkreśliła trudności finansowe zarządów, oraz poleciła skupić się około banku komunalnego. **Sekcja rozbudowy miast naradzała się nad wprowadzeniem w życie nowej ustawy o rozbudowie,** omawiając przygotowanie planów, rozdział funduszów, warunki kredytowe, określenie typu nowego domu mieszkalnego, na który ma być rozpisany konkurs. Zjazd dowodzi żywotności Związku Miast polskich, a wskazówki jego będą niewątpliwie wyzyskane przez nasze władze ustawodawcze.

INWESTYCJE MIEJSKIE W LUBLINIE. Lublin — miasto wojewódzkie jednego z najbogatszych terenów Rzeczypospolitej jest jednym z czterech miast, które otrzymały już pożyczkę amerykańską na inwestycje miejskie. Jako najpilniejsze inwestycje miasto uważa budowę kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hal targowych, a nadto budowę tramwaju i elektrowni. — Rada Miejska uchwaliła budżet administracyjny na rok 1925, zamykający się sumą w wydatkach zł. 2.095.047, a w dochodach zł. 2.103.769. Pozatem budżet przedsiębiorstw miejskich wynosi w dochodach i wydatkach 554 zł. Wydatki budżetu administracyjnego wynoszą na głowę mieszkańca miasta liczącego 94.412 głosów ludności, w r. 1925 zł. 22 i 19 groszy. Stan finansowy miasta jest dość dobry, gdyż pozwala na pokrycie przez miasto z własnych dochodów wszystkich wydatków zwyczajnych.

O PIEKARNIE MECHANICZNE. Onegdaj odbyło się w Warszawie ogólne zebranie członków cechu piekarzy warszawskich poświęcone omówieniu sprawy urządzenia piekarń mechanicznych w Warszawie. Uchwalono w tej mierze: 1) sprowadzić odpowiednie maszyny z zagranicy zbiorowo, 2) wystąpić o pożyczkę rządową w celu dokonania odpowiednich zakupów i 3) wysłać delegacje do wydz. przemysłowego magistratu w sprawie urządzenia piekarń mechanicznych w dzielnicach pozbawionych prądu elektrycznego. Chodzi o to, aby władze miejskie nie czyniły piekarzom trudności przy udzielaniu pozwoleń na przeprowadzenie w tych wypadkach elektryczności własnym kosztem tam gdzie to jest możliwe.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Wnc M., Kraków XV. Nadsyłane nam artykuły są dobre — dalsza współpraca Pańska w tym kierunku będzie miło widziana.

Repertuar tygodniowy teatrów.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Juljusz Cezar".
Sobota: „Juljusz Cezar".
Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami".
Poniedziałek: „Juljusz Cezar".
Wtorek: „Juljusz Cezar".
Środa popoł.: „Juljusz Cezar" (szkolne).
Czwartek: „Uciekła mi przepióreczka".
Piątek: „Uciekła mi przepióreczka".

REPERTUAR „BAGATELA".

Piątek: „Gitara i jazzband".
Sobota popoł.: „Sonata Kreutzerowska".
Sobota wieczór: „Gitara i jazzband".
Niedziela popoł.: „Sonata Kreutzerowska", — (po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Gitara i jazzband" — (po raz ostatni).
Poniedziałek (generał. próba). Teatr zamknięty.
Wtorek, Środa i Czwartek: „Peer Gynt" — poemat dramatyczny H. Ibsena, illustracja muzyczna Griega, nowe kostjumy, wystawa i efekty świetlne. — Występ gościnny Karola Adwentowicza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KINO WANDA: „Nibelungi" — 2 serja.
KINO SZTUKA: „Nibelungi" — 2-ga serja.
KINO NOWOŚCI: 2-ga serja „Golgota uczciwej kobiety". **„Ten, którego biją po twarzy"**.
KINO UCIECHA: „Kiedy kobieta zdradza męża" z Józefem Węgrzynem i Kazimierą Niewarowska w rolach głównych.
KINO PROMIEŃ: „Don Carlos i Elżbieta" w roli głównej Konrad Veidt i Dagny Stervaes.
KINO WARSZAWA: „Europa mówi o tem", — 12 aktów. 2 serje razem.

Projekt ustawy przemysłowej.

(Ciąg dalszy).

Art. 5.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, należących do osób niezdolnych do działań prawnych i małoletnich winni być ustanowieni zastępcy, posiadający ustawowe warunki samoistnego wykonywania przemysłu. Przepis ten nie stosuje się do małoletnich, którzy na mocy szczególnych przepisów są zdolni do działań prawnych.

Osoby prawne winny zastosować się co do nabywania uprawnienia i wykonywania przemysłu do przepisów niniejszej ustawy, w szczególności winny ustanowić zastępcę posiadającego ustawowe warunki wykonywania przemysłu.

Ustęp drugi stosuje się także do tych osób prawnych z główną siedzibą zagranicą, które chcą wykonywać w Polsce przemysł ze stałą siedzibą, o ile traktaty inaczej nie stanowią.

Uzasadnienie art. 5.

Za zgodne z przepisami ustawowemi prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, należących do osób niezdolnych do działań prawnych, małoletnich lub osób prawnych mają odpowiadać wobec władzy przemysłowej te osoby fizyczne, które będą w myśl art. 58. ust. 4 i 11 ust. 1 ustanowione i zgłoszone jako odpowiedzialni zastępcy.

Art. 6.

Niezależnie od ograniczeń, wynikających z niniejszej ustawy, wykonywanie przemysłu podlega ograniczeniom według ustaw podatkowych, celnych, o wyłącznościach państwowych, o ochronie pracy według przepisów bezpieczeństwa i spokoju publicznego, sanitarnych, weterynaryjnych, budowlanych ogniowych, drogowych, kolejowych, wodnych, o kotłach parowych, miarach, wreszcie według przepisów tyczących się osób, które służą jako wojskowi lub jako cywilni funkcjonarjusze państwowi.

Uzasadnienie art. 6.

Do ustaw podatkowych, o których w tym artykule mowa, należy przedewszystkiem ustawa w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. Nr. 58, poz. 412); do tych przepisów ustawowych o wyłącznościach państwowych, które zawierają pewne ograniczenia co do wykonywania przemysłu, należy np. art. 4 ustawy o wyłączności poczty i telegrafu z dn. 3 czerwca 1924 r. (Dz. U. N 58, poz. 584), tyczący się uzyskania osobnego zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów na otwarcie zakładu do rozsyłki listów w obrębie poszczególnych miejscowości, art. 1 ustęp 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. Nr 78, poz. 756), tyczący się wyrobu i oczyszczania spirytusu, wyrobu drożdży, octu, wódek gatunkowych i likierów, oraz sprzedaży wódek.

Art. 7.

Osobom skazanym za zbrodnie lub za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej, może władza przemysłowa zakazać rozpoczęcia lub dalszego wykonywanai przemysłu, jeżeli z uwagi na rodzaj i sposób wykonywania przemysłu, na osobę przedsiębiorcy i popełniony czyn karygodny zachodzi uzasadniona obawa nadużywania uprawnienia przemysłowego w taki sposób, że zagrożone będzie bezpieczeństwo życia, zdrowia lub mienia ludności.

Pozbawionemu na podstawie powyższego przepisu lub wyrokiem sądowym prawa wykonywania przemysłu nie wolno rozpocząć innego przemysłu, którego wykonywanie udaremniłoby cel wydanego zakazu.

W razie późniejszego nienagannego prowadzenia się osoby pozbawionej prawa wykonywania przemysłu, może władza przemysłowa wyższej instancji uchylić zakaz wydany na podstawie ustępu pierwszego niniejszego artykułu.

Uzasadnienie art. 7.

Liberalne stosowanie zasady wolności przemysłowej nie powinno mieć miejsca w wypadkach, w których rozchodzi się o możliwe skuteczne zarządzenia, celem ochrony bezpieczeństwa życia, zdrowia lub mienia ludności. Do takich zarządzeń należą przewidziane w art. 7 Zastosowanie postanowień tego artykułu jest zresztą tak zawarunkowane, że nadużywania ich lub błędnego stosowania przez władze przemysłowe nie należy się obawiać. Przedewszystkiem możliwe będzie zastosowanie postanowień art. 7 jedynie do osób, które skazane zostały za zbrodnie lub za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej. Ale i do tych osób zastosować będzie można art. 7. jedynie wtedy, jeżeli tak z uwagi na rodzaj i sposób wykonywania danego przemysłu, jak na daną osobę i popełniony czyn karygodny zachodzi uzasadniona obawa nadużywania uprawnienia przemysłowego w taki sposób, że zagrożone będzie bezpieczeństwo życia, zdrowia lub mienia ludności. Taka obawa byłaby uzasadniona, jeśliby np. nałogowy złodziej, karany za zbrodnię kradzieży z włamaniem, zechciał wykonywać przemysł ślusarski.

DZIAŁ II.

PRZEMYSŁ ZE STAŁĄ SIEDZIBĄ.

A) Przepisy ogólne.

Art. 8.

Kto rozpoczyna wykonywanie przemysłu ze stałą siedzibą, nie należącego do przemysłów koncesjonowanych (art. 10), winien donieść o tem równocześnie władzy przemysłowej I. instancji.

W doniesieniu (zgłoszeniu) należy podać:

1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania rozpoczynającego przemysł;

2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnem i jasnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa;

3) miejsce wykonywania przemysłu (siedzibę, lokal);

4) nazwę przedsiębiorstwa.

Osoba prawna winna wykazać w sposób odpowiedni zdolność prawną, oraz upoważnienie statutowe do wykonywania zgłoszonego przemysłu.

O ile przemysł ma być wykonywany przez zastępcę lub dzierżawcę, należy podać także dane tyczące się jego osoby.

Art. 9.

Władza przemysłowa winna w ciągu czternastu dni potwierdzić pisemnie odbiór zgłoszenia.

Uzasadnienie art. 8 i 9.

Artykuły te tyczą się zgłoszenia wykonywania przemysłów wolnych, t. j. tych rodzajów przemysłu i handlu, których wykonywanie nie jest uzależnionem w ustawie przemysłowej od uzyskania pozwolenia (koncesji, licencji). Kto rozpoczyna taki przemys. powinien jednak równocześnie zawiadomić o tem władzę przemysłową I. instancji w sposób przepisany w art. 8. Zawiadomienie to (zgłoszenie) jest konieczne dla celów ewidencyjnych, wykonywanie nadzoru i ewentualnego zastosowania art. 7. Władza winna potwierdzić odbiór zgłoszenia (art. 9 i 137). Wykonywujący przemysł będzie przeto w możności wykazać się w razie potrzeby, że uczynił zadość obowiązkowi przepisanemu w art. 8.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia kupców i przemysłowców okręgu, iż w Biurze Izby są do nabycia legitymacje uprawniające do wstępu na Międzynarodowy Targ w Poznaniu (od 3 do 10 maja 1925 r.), oraz do korzystania z 66⅔%-owej zniżki biletów kolejowych powrotnych. Cena legitymacji wynosi 8 zł.

WYSTAWY W RYDZE I REWLU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała prospekty V. Międzynarodowej Rolniczo-Przemysłowej Wystawy (Targu) w Rydze, która odbędzie się w czasie od 19 lipca do 2 sierpnia b. r. — Interesowani otrzymać mogą w biurze Izby potrzebne informacje. IV. Międzynarodowa Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tallinie (Rewlu) odbędzie się w czasie od 15 do 24 sierpnia b. r. Prospekty w Izbie handlowoj.

Czas odnowić prenumeratę!

Co rujnuje nasz bilans handlowy?

„Wiadomości statystyczne" Głównego Urzędu Statystycznego podają, że np. w jednym miesiącu styczniu b. r. przywieziono do Polski: cytryn i pomarańcz na ogromną sumę 1.890.000 złotych, fig, daktyli i t. p. na 606.000 złotych, orzechów 573.000 złotych, śliwek — 864.000 złotych, korzeni — 421 tysięcy złotych, nie licząc już tytoniu, kawy, herbaty i kakao, bez których to arykułów w dzisiejszych czasach zupełnie obejść nie można, których import wynosił na łączną sumę 11.279.000 złotych.

Z artykułów przemysłowych spotykamy: skóry wyprawione na sumę 5.177.000 złotych, obuwie skórzane na sumę 2.498.000 złotych, tkaniny bawełniane — 5,751.000 zł., tkaniny wełniane — 2.271.000 złotych, bielizna i odzież — 6.340.000 zł.

To są cyfry z jednego tylko miesiąca. Za cały rok ubiegły cyfry te przedstawiają się inaczej i nasuwają pytanie, czy w okresie kryzysu nie ciążą one zbytnio na bilansie handlowym.

I tak w roku 1924 przywieziono owoców południowych za 29 miljonów, jedwabi za 34 miljonów, bakalji za 14 miljonów, galanterji za 14 miljonów odzieży (przeważnie wykwintnej) za 21 miljonów, skór wyprawionych i obuwia wykwintnego za 74 miljony.

Ogólna wartość obrotu w styczniu wyniosła 280,212.000 złotych, w czem przywóz 176,658.000, wywóz 107,554.000 złotych, czyli, że wywóz pokrywał przywóz tylko do wysokości 62 procent!!

Nic więc dziwnego, że zapas dewiz w Banku Polskim stale się zmniejsza.

Jeżeli Rząd nie powstrzyma dalszego importu artykułów zbytu, na pomarańcze i jedwabie, gotowa pójść cała pożyczka amerykańska, zamiast budowy nowy linji kolejowych, floty, domów mieszkalnych, zostaną nam pestki z owoców południowych.

Takich to skutków można oczekiwać po naszej bezmyślnej rozrzutności.

Ruch wydawniczy.

CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI nr. 75 organ Towarzystwa katol. właścicieli realności m. Krakowa. Numer ostatni poświęcony jest głównie sprawom podatkowym i wewętrznym Towarzystwa. W treści znajdujemy wskazówki dla przeprowadzenia odwołań w sprawie wymiaru podatku przemysłowego, wskazówki i formularz do składania zeznań (fasji)) do państwowego podatku dochodowego oraz drobne informacje podatkowe; ponadto sprawozdanie wydziału Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa za r. 1924.

„DZWON NIEDZIELNY" nr. 18, ilustrowany tygodnik katolicki. Pismo zasługujące w pełni na gorące poparcie jako jeden z chlubnie wyróżniających się odłamów zdrowej, katolickiej prasy tygodniowej. Na interesującą treść składają się: „Królowa Korony Polskiej", „Rocznica Konstytucji 3 Maja", Wiadomości ze świata katolickiego, Przegląd tygodniowy i t. d.

Rzeczy ciekawe.

Nowa rasa

na wyspie Oceanu Spokojnego.

Zdala od archipelagu wysp i dróg uczęszczanych przez statki, znajdują się dwie wysepki pochodzenia wulkanicznego, Pithcairn i Norfolk.

Etnografowie amerykańscy i australijscy poświęcają obecnie sporo czasu i uwagi ludności tych wysp, która jest nową jakąś rasą, wytworzoną przez skrzyżowanie się rasy anglosaskiej z maorysami. Metysi, którzy są wynikiem tego skrzyżowania ras, odznaczają się wspaniałym wzrostem i mocną budową ciała, rysy ich twarzy są zbliżone do typu aryjskiego, ale ze znaczną przymieszką coch obcych.

Historja obu tych wysp jest dość ciekawa. W roku 1787 trójmasztowiec angielski „Bounty" należący do wojennej floty angielskiej pod komendą kapitana Bligh'a opuścił wody angielskie, udając się na Ocean Spokojny ku wyspom Tahiti, skąd miał odpłynąć później ku Antyllom.

Trzymiesięczny pobyt na Tahiti, wśród podzwrotnikowej przyrody, wpłynął jednak demoralizująco na załogę „Bounty". To też gdy nadeszła chwila powrotu na okręt i wyruszenia w dalszą drogę, marynarze sarkając i wyrzekając poddali się rozkazowi kapitana.

W drodze część załogi zbuntowała się i pod przewodnictwem sternika, Fletcher'a opuściła statek. Po wielodniowej podróży w wątłem czółnie przybili buntownicy do brzegu wyspy Pithcairn. Było ich 25-ciu razem z Fletcherem. Tutaj porwali i uprowadzili ze sobą przemocą dwanaście kobiet maorysek i pożeglowali ze swą zdobyczą na północ ku wyspie Norfolk.

Tu wylądowali i rozpoczęli nowe życie. Ale powstałe rychło zatargi na tle erotycznem, doprowadziły do walk i mordów, tak, iż wkrótce z całej załogi pozostał przy życiu sam tylko Fletcher. Został się sam z dwunastoma maoryskami i ze sporą gromadą dzieci, własnych i towarzyszy.

W nowej sytuacji życiowej odnalazł Fletcher w sobie zdolności i przymioty patrjarchy rodu. Poświęcił się wychowaniu licznego potomstwa i pracy nad utrzymaniem olbrzymiej rodziny. — W błogosławionym klimacie Norfolk'u nie było to zbyt trudnem przedsięwzięciem nawet dla jednego człowieka. Ziemia bez nakładu pracy dawała wszystko, co człowiekowi potrzebne do życia.

To też umierając w późnym już wieku Fletcher pozostawiał swą rodzinę w zupełnym dobrobycie.

Powiększając się automatycznie, z czasem kolonja na Norfolku dosięgła już liczby dwustu osobników obojga płci. Część jej wyemigrowała na pobliską wyspę Pithcairn.

Etnografowie amerykańscy, którzy zwiedzili Norfolk, stwierdzają, iż kolonja cieszy się dobrobytem, mieszkańcy okazują dużo wrodzonej inteligencji, obyczaje ich są bardzo łagodne i proste.

Wyspą administruje rada złożona z 12 mieszkańców pod przewodnictwem urzędnika angielskiego, mianowanego przez gubernatora Nowej Zelandji.

RYNEK METALOWY I MASZYNOWY z dodatkiem **bezpłatnym „Elektrotechnika i radjotechnika"** wychodzący w Poznaniu od przeszło pięciu lat tygodnik fachowy „Rynek Metalowy i Maszynowy" rozszerzył niedawno swe ramy przez specjalny dodatek (bezpłatny) „Elektro- i Radjotechnika". Nowe pismo postawiło sobie za zadanie **popieranie rozwoju polskiego przemysłu i handlu** aparatami, przyborami i akcesorjami, wchodzącemi w zakres **radjotelefonji i radjotelegrafji** przy jednoczesnej propagandzie i krzewieniu wiedzy radjofonicznej w Polsce. Ostatnio ukazały się już 2 numery, na które składa się treść bardzo aktualna (z ilustracjami). Wśród artykułów na bliższą uwagę zasługują: Walka o przyszłość a zadanie polskiego przemysłu radjofonicznego — p. Ormontowicza. Dalej: O własnościach fal elektrycznych — O antenach — Radjo a prawo, pióra p. inż. E. Habremana. Adres: Poznań, ulica Wielka 10.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Furka.